VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 37)

z dnia 23 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 37)

23 marca 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkowstwem Rzeczpospolitej Polskiej w Unii Europejskiej:

– informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w dniu 26 marca 2012 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Dowgielewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Dariusz Łubian** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej w Najwyższej Izbie Kontroli, **Malwina Koszerny** starszy specjalista w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Marta Leśniak** starszy specjalista w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego oraz **Tadeusz Cymański**, **Marek Migalski**, **Marek Siwiec**, **Janusz Wojciechowski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska, Agata Jackiewicz, Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Ziemowit Cieślik**, **Marcin Fryźlewicz** – przedstawiciele Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram drugie w dniu dzisiejszym posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam wszystkich, którzy przybyli na posiedzenie. Szczególnie witam pana ministra Dowgielewicza. Chcę przypomnieć, że posiedzenie jest zamknięte dla prasy i nie jest transmitowane. Przypominam także o propozycjach czasowych ograniczeń w wypowiedziach posłów. Poseł zabierający głos w dyskusji po raz pierwszy ma trzy minuty na wypowiedź, jeżeli wypowiada się po raz drugi, wówczas ma minutę na przedstawienie swojego stanowiska. Czy ktoś jest przeciwny ustaleniu takiego trybu pracy? Nie słyszę sprzeciwu.

Czy są jakieś uwagi do zaproponowanego porządku obrad? Nikt nie zgłasza uwag. Stwierdzam, że zaproponowany porządek został przyjęty.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 1 porządku obrad. Jest nim rozpatrzenie – w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych, które odbędzie się 26 marca 2012 r.

Oddaję głos panu ministrowi Mikołajowi Dowgielewiczowi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Zanim przejdę do omawiania spraw związanych z posiedzeniem Rady GAC, które będzie miało miejsce w poniedziałek, chciałem przekazać Wysokiej Komisji kilka słów komentarza politycznego ze strony rządu. Ten komentarz jest niezbędny dla zrozumienia kontekstu dyskusji, która odbędzie

się w poniedziałek oraz dla przebiegu kolejnej Rady GAC, która będzie miała miejsce pod koniec kwietnia w Luksemburgu. Na tym posiedzeniu będzie omawiana polityka spójności i polityka rolna oraz kwoty na te polityki.

Najbardziej istotne w całej sprawie jest to, że wchodzimy aktualnie w sferę realnych negocjacji na temat konkretnych liczb. Będziemy rozmawiać na temat tego, jak różne państwa członkowskie, Komisja Europejska i Parlament Europejski wyobrażają sobie ostateczny kształt porozumienia w sprawie wieloletnich ram finansowych. Trwa dyskusja na temat tego, czy porozumienie powinno zostać osiągnięte do końca prezydencji cypryjskiej, czy też należy je przesunąć na marzec 2013 r. Za zakończeniem negocjacji w tym roku przemawia fakt, że chcielibyśmy, żeby prace nad rozporządzeniami wykonawczymi do wieloletnich ram finansowych przebiegały szybko. Zależałoby nam, żeby zakończyć je przed 1 stycznia 2014 r., kiedy to WRF powinien wejść w życie. Taki jest punkt widzenia Polski. Za lekkim przesunięciem w czasie zakończenia negocjacji może z kolei przemawiać fakt, że łatwiej będzie można osiągnąć porozumienie w momencie, gdy będą już dostępne nowe projekcje dotyczące wzrostu gospodarczego w Unii Europejskiej. Spowoduje to automatycznie, że jeśli projekcja będzie wyższa, to dostępna kwota również będzie nieco wyższa. Nie będzie tu miało znaczenia, czy ma to być 1% PKB, czy też 1,05% lub 1,12%.

Przechodząc od kwestii kalendarza do sytuacji negocjacyjnej, chciałem poinformować, że w ostatnich tygodniach wykonano bardzo dużo pracy. Z jednej strony była to aktywność płatników netto, a drugiej strony nasza reakcja na te działania. Wśród płatników netto pojawiła się koncepcja określona jako *reverse safety net*, co można przetłumaczyć na polski jako *odwrotna siatka zabezpieczająca*. Nie wiem, czy jest to najlepsze tłumaczenie. Z pewnością można znaleźć lepszy przekład tego określenia. Mówiąc konkretnie, ma to być sposób, który pozwoli na spłaszczenie płatności w ramach polityki spójności dla wszystkich krajów spójności. Polska na tej koncepcji straciłaby, ale niektóre kraje, takie jak Łotwa i Węgry, mogłyby zyskać.

Część krajów spójności jest bardzo rozczarowana propozycjami Komisji Europejskiej. My z tych propozycji możemy być zadowoleni, ale w związku z wolnym wzrostem gospodarczym, czy nawet recesją i spadkiem PKB, jak w przypadku Łotwy, kwoty przypisane takim krajom w projekcie Komisji na politykę spójności są daleko niesatysfakcjonujące dla tych państw. W związku z tym powstała koncepcja zakładająca spłaszczenie propozycji dla krajów korzystających z polityki spójności. Politycznym efektem takiego rozwiązania byłoby podzielenie grupy przyjaciół polityki spójności na tych, którzy wspierają ten pomysł i skorzystaliby na jego realizacji oraz grupę krajów, takich jak Polska, Słowacja, Bułgaria i Rumunia, które by straciły na wdrożeniu takiego rozwiązania.

Ze względu na powyższe, podjęliśmy w tej sprawie dialog z kluczowymi partnerami, także z prezydencją. Miałam okazję rozmawiać na ten temat z prezydencją wczoraj, na marginesie konferencji budżetowej, która odbyła się w Parlamencie Europejskim. Na razie przedstawiona koncepcja nie pojawi się oficjalnie. Jeśli chodzi o naszych partnerów w regionie, których możemy określić mianem klubu polityki spójności, to niektórzy z nich mają głębokie przekonanie, że przyjęcie w tym momencie oferty płatników netto będzie dla nich ryzykowne. Mam na myśli naszych kolegów węgierskich. Wiedzą oni, że sukces w tych negocjacjach będzie zapewniony wtedy, gdy na końcu procesu Polska, Węgry i pozostałe kraje będą działały ręka w rękę.

Mam wrażenie, nie jest ono podparte żadnymi dowodami, ale nie zajmuję się gromadzeniem dowodów, że są kraje, być może zalicza się do nich Łotwa, które myślą poważnie o ofercie płatników netto. Naszym zadaniem jest przekonanie całej grupy krajów z klubu polityki spójności, przynajmniej tych, które leżą w naszym regionie, żeby nie uległy pokusie złożonej propozycji. Ostatecznie bowiem sprawy zakończą się w ten sposób, że grupa przyjaciół polityki spójności zostanie podzielona politycznie, a następnie obu grupom, zgodnie z taktyką salami, zostaną obcięte alokacje. Zadanie, które stoi przed nami, jest trudne, ale uważam, że realizujemy je całkiem dobrze.

Na marginesie poniedziałkowego spotkania GAC zwołujemy również spotkanie grupy przyjaciół polityki spójności na szczeblu politycznym. Także z naszej inicjatywy

odbędzie się spotkanie eksperckie, które ma za zadanie wytłumaczenie, o jaką stawkę gramy w tej sprawie.

W tej chwili przechodzę do omówienie zagadnień związanych z posiedzeniem GAC. Na tym posiedzeniu Polska zgłosi sugestie i propozycje dotyczące kształtu *negotiating box*. Generalnie wyrażamy zadowolenie z faktu, który podkreśla prezydencja, iż będzie to całościowy *negotiating box*, czyli nie zostaną z niego wyjęte kwestie dotyczące rolnictwa, które mają istotne znaczenie w kontekście wyborów we Francji. Spodziewamy się, że kształt *negotiating box*, który będzie już zawierał propozycje konkretnych liczb pojawi się pomiędzy drugą turą francuskich wyborów i Radą Europejską. Druga tura wyborów we Francji przypada, jeżeli dobrze pamiętam, na 5 lub 6 maja br., zaś Rada Europejska jest przewidziana pod koniec czerwca. Stanowisko prezydencji zakłada, że dokument z konkretnymi liczbami pojawi się na tyle wcześniej, żeby był czas na przedyskutowanie w Parlamencie stanowiska na Radę Europejską. W związku z tym uczulam Wysoką Komisję, że trzeba będzie zastanowić się nad tym, jak zorganizować nasze prace, żebyśmy omówili, pod koniec maja lub na początku czerwca, dokument duńskiej prezydencji. W tej chwili na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych będziemy omawiali *negotiating box,* w którym znajdują się puste rubryki. Dopiero w czerwcu pojawią się w nich konkretne liczby. Będziemy podkreślać, że *negotiating box* powinien zostać w całości wypełniony. Powinny być w nim ujęte wszystkie kwestie.

Poruszymy także sprawę, która ma dla nas charakter defensywny. Grupa płatników netto podnosi kwestię tzw. RAL. Jest to skrót pochodzący z języka francuskiego od słów *reste a liquider*, co oznacza kwoty, które nie zostały alokowane i wydane w poszczególnych latach perspektywy finansowej. Według płatników netto te kwoty akumulują się. Oznacza to ryzyko, że płatności do budżetu będą przyspieszać, ponieważ te kwoty mogą kiedyś zostać zrealizowane. Nasze stanowisko jest takie, że nie chcemy, aby kwestia RAL znalazła się w *negotiating box*. Mogłaby ona stać się argumentem przeciwko krajom z grupy polityki spójności, szczególnie tym, które mają rzeczywiste problemy z wydatkowaniem środków. Generalnie zaś mogłoby rzutować na wizerunek polityki spójności i pozycję negocjacyjną krajów, które walczą o ambitny poziom budżetu. Będziemy także zabiegać o to, żeby w ramach wieloletnich ram finansowych powstał specjalny podtytuł dla polityki spójności. Uważamy, że specjalny podrozdział na ten temat w wieloletnich ramach finansowych jest potrzebny.

Stanowisko Polski zawiera także plany związane z wypowiedzeniem się w kwestiach znajdujących się poza wieloletnimi ramami finansowymi, w takich sprawach jak ITER, GMES, Europejski Fundusz Rozwoju, Fundusz Solidarności oraz instrumenty elastyczności i rezerwy kryzysowe. Jak zapewne Wysoka Komisja już wie, w przypadku tych instrumentów chcemy, żeby klucz ich finansowania był inny i nie wynikał z klucza opartego o PKB. W tym przypadku Polska ma udział 3%. Nie uczestniczymy we wszystkich z tych inicjatyw. Wynika to z powodów historycznych, politycznych i ekonomicznych. Dlaczego Polska ma mieć inny klucz wpłat, na przykład do Europejskiego Funduszu Rozwoju, niż do budżetu Unii Europejskiej? Nie byliśmy nigdy krajem kolonialnym.

Jeśli chodzi o pozostałe działy budżetu, to ważne dla Polski są następujące kwestie. W dziale 1 są środki na mobilność studentów. Będziemy zwracali szczególną uwagę na potrzebę ochrony funduszy, które dotyczą programów mobilności, szczególnie dla ludzi młodych. W dziale 3, dotyczącym spraw wewnętrznych, postaramy się o zapewnienie odpowiednich środków na ochronę granic i infrastrukturę graniczną oraz na współpracę policyjną. W dziale 4, czyli w polityce zagranicznej, wypowiemy się w sprawie szczególnego znaczenia wschodniego wymiaru polityki sąsiedztwa oraz poprzemy zasadę „więcej za więcej". W dziale 5, dotyczącym administracji, będziemy podkreślać potrzebę poszukiwania przez instytucje europejskie, szczególnie przez Parlament Europejski i Komisję Europejską, dalszych oszczędności i cięć wydatków. Widzimy szansę na zwiększenie efektywności działań w tym zakresie.

Po rozmowach, które odbędą się w najbliższy poniedziałek, możemy spodziewać się bardzo intensywnej pracy na szczeblu roboczym. Ma ona przygotować grunt tak, aby pod koniec kwietnia, gdy GAC będzie omawiał kwestie związane z polityką spójności

i polityką rolną, przeprowadzić bardzo polityczną dyskusję na temat konkretnych kwot, które powinny być alokowane na realizację tych polityk.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Przepraszam, pani przewodnicząca, ale podobno w Internecie trwa relacja z posiedzenia Komisji. Miałem zagwarantowane, że tak nie będzie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Miało nie być relacji internetowej.

Zarządzam pięć minut przerwy na zbadanie sytuacji.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Szanowni państwo, wyjaśniliśmy wątpliwości związane z transmisją z posiedzenia. Obrady Komisji nie są relacjonowane przez Internet. Przypuszczam, że gdyby relacja z obrad była dostępna w Internecie, to otrzymalibyśmy stosowny sygnał na ten temat.

Wznawiam posiedzenie Komisji. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w dyskusji? Proszę bardzo, pan poseł Jarosław Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Pan minister powiedział o niebezpieczeństwie spłaszczenia polityki spójności. Mogłoby to spowodować podział w chyba nieformalnej grupie, którą minister Dowgielewicz nazwał klubem przyjaciół polityki spójności. Moje pytanie brzmi: kto jest inicjatorem tego pomysłu? Być może pan o tym mówił, ale nie dosłyszałem. Chciałbym też wiedzieć, jaka, według pana ministra, jest liczebność klubu przyjaciół polityki spójności? Czy wśród tych państw jest jakiś ważny kraj spośród krajów tzw. starej Unii?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Udzielam głosu pani poseł Wróbel.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Chcę nawiązać do tego samego wątku. Minister Dowgielewicz stwierdził, że chce przekonać wszystkich beneficjentów polityki spójności, żeby działali, przynajmniej część tych krajów, wbrew własnym interesom. Nie wierzę w altruizm w polityce. W związku z tym chciałabym zapytać, ile nas będzie kosztowało przekonanie tych krajów do naszej wizji polityki spójności? Czy może to oznaczać jakieś ustępstwa z naszej strony? Tego się obawiam. Jeśli koncepcja negocjacyjna, o której mówię jest realna, to chciałabym wiedzieć, jak wielkie ustępstwa mielibyśmy poczynić?

Druga kwestia. Nie ukrywam, że byłam przeciwniczką dokumentu „Łącząc Europę". W sposób oczywisty uderza on w politykę spójności. Chcę zapytać, czy przynajmniej niektóre z zastrzeżeń dotyczące tego dokumentu, jakie sformułowaliśmy na posiedzeniu Komisji, zostały później uwzględnione lub zauważone? Mam na myśli zarówno ponadnarodowe mechanizmy, które sprawiają, że takie, a nie inne inwestycje zostały wybrane do realizacji, jak i same inwestycje. Szczególnie bulwersuje mnie projekt przesyłu CO2 jakimś rurociągiem. Chciałabym przy okazji zapytać o losy tej inwestycji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Głos zabierze pan poseł Siarka.

Poseł Edward Siarka (SP):

Panie ministrze, chciałbym zapytać o kwestię dotyczącą dużych projektów europejskich sieci komunikacyjnych i energetycznych. Mają być one finansowane z częściowo pomniejszonego funduszu spójności. Budowa tych sieci, przynajmniej tak wynika z informacji prasowych, posuwa się do przodu. W związku z tym chciałbym wiedzieć, jakie konsekwencje dla funduszu spójności może nieść realizacja budowy tych sieci?

Czy będzie ona oznaczać zmniejszenie funduszu, czy też są przewidziane jakieś inne rozwiązania?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu posłowi. Głos zabierze pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, moje pytanie jest natury generalnej. Stanowisko rządu, które dziś otrzymaliśmy, może wskazywać, iż negocjacje weszły w etap szczegółowych, pojedynczych spraw. Mówimy o ochronie granic, o mobilności studentów itd. Chciałbym, żeby pan minister wprowadził nas bardziej w dynamikę toczących się negocjacji. Jeśli spojrzymy na dokumenty COM, które są przedłożone pod najbliższy GAC, to widzimy, że mają one charakter horyzontalny. Dotyczą one struktury budżetu, mówi się w nich o długości ram finansowych, o podziale na sektory wewnętrzne. Zanim zaczniemy zadawać pytania szczegółowe, to prosiłbym o wprowadzenie w zagadnienie dynamiki toczących się negocjacji. Co już jest za nami? Czy rzeczywiście negocjacje planowane na poniedziałek będą dotyczyć jedynie spraw szczegółowych, takich jak mobilność studentów i ochrona granic, a sprawy generalne, takie jak struktura wpływów, struktura budżetu, długość ram finansowych, są już za nami? Czy też być może jest odwrotnie – generalia są jeszcze przed nami, a na razie zajmujemy się jedynie drobnymi przemieszczeniami w ramach poszczególnych sektorów budżetu?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę zgłoszeń ze strony członków Komisji. Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Zacznę od odpowiedzi na pytania pana posła Sellina. Propozycję *reverse safety net* zgłosili Holendrzy.

Jeśli zaś chodzi o klub przyjaciół polityki spójności, to sprawa wygląda w sposób następujący. Jest to klub dosyć liczny. W ostatnich spotkaniach uczestniczyło, o ile się nie mylę, 15 krajów. Nie powinniśmy mieć jednak złudzeń, że te kraje mają podobne interesy, jak Polska. Interesy bardzo podobne do polskich mają Słowacy, Rumunii, Bułgarzy i Litwini. Dosyć podobne interesy mają Węgrzy, w pewnym stopniu Czesi, Estończycy i Łotysze. Do członków klubu zaliczają się wszystkie kraje naszego regionu. W pracach uczestniczy też Grecja, Portugalia, Hiszpania i Cypr.

Jeśli chodzi o Hiszpanię to, mówiąc szczerze, jej rola jest dosyć dwuznaczna. Po pierwsze stała się ona płatnikiem netto, a po drugie nowy rząd nie podjął jeszcze decyzji odnośnie tego, jakie będą priorytety kraju. Raczej wydaje się skłaniać w kierunku uznania za priorytet pierwszego filaru wspólnej polityki rolnej. Hiszpania może uzyskać tam więcej, niż z polityki spójności.

W wielu szczegółowych sprawach sojusze zawierane pomiędzy krajami różnią się składem. Mamy do czynienia ze sprawami, w których podzielamy poglądy z innymi państwami, takimi jak Belgia czy Irlandia. Czasami mamy zbieżne stanowisko z Niemcami. Szczególnie dzieje się tak w przypadku, gdy niemiecki rząd federalny decyduje się na jakimś etapie rozmów podjąć walkę o finansowanie dla wschodnich landów. Wówczas może pojawić się pole do współpracy pomiędzy naszymi krajami.

Kompozycja grupy czy raczej klubu wygląda jednak tak, jak powiedziałem wcześniej. Oprócz tego Polska bardzo intensywnie pracuje w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Dziś jest planowana wideokonferencja Grupy Wyszehradzkiej. Dzieje się tak zresztą zwykle przed posiedzeniami GAC. Zbieżność interesów państw tworzących tę Grupę jest dosyć duża, mimo że Czesi są jednocześnie obserwatorem w ramach państw płatników netto.

Przechodzę do odpowiedzi na pytania zadane przez panią poseł Wróbel. W całej sprawie nie chodzi o to, że mamy przekonać Łotyszy przy pomocy argumentów finansowych. Nie chodzi o to, że my im coś damy. Główną osią naszych działań jest uświadomienie Łotyszom, że jeśli w tej chwili pójdą na kompromis z płatnikami netto, to będzie oznaczać, że w rozmowach pozostaną sami. Ich ostateczna pozycja negocjacyjna

nie zostanie wzmocniona, a wręcz przeciwnie, ulegnie osłabieniu. Kluczowe znaczenie dla pozytywnego wyniku negocjacji w polityce spójności na koniec roku, czy też na początek roku 2013 ma to, żeby grupa państw reprezentujących mniej więcej identyczne stanowisko była jak najszersza. Działając w pojedynkę lub z jakimś innym małym krajem, Łotysze nie uzyskają lepszych warunków porozumienia, takich, które by ich bardziej satysfakcjonowały.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące instrumentu „Łącząc Europę”, to chcę powiedzieć, że nic się nie zmieniło w tej kwestii. Nie zmieniło się nasze stanowisko, nie zmieniły się nasze zastrzeżenia dotyczące relacji pomiędzy tym instrumentem, a polityką spójności. Aktualne pozostają nasze zastrzeżenia pod adresem niektórych projektów, które miałyby być finansowane w ramach tego instrumentu.

Padło ze strony posłów pytanie o to, gdzie znajdujemy się w procesie negocjacyjnym, w którym jesteśmy miejscu? Odpowiem w ten sposób. Z jednej strony rozmawiamy o sprawach bardzo szczegółowych – dzieje się tak w ramach tzw. grupy przyjaciół prezydencji. Merytoryczna problematyka jest omawiana w ramach grupy ekspertów oraz na forum COREFER. Szczególnie COREFER będzie teraz zajmował się w szerszym zakresie wieloletnimi ramami finansowymi. To samo spostrzeżenie dotyczy GAC. Z drugiej strony toczą się dyskusje na radach sektorowych na tematy bardzo szczegółowe. Praktycznie rzecz biorąc dzieje się tak na forum każdej rady, bez różnicy, czy jest to rada rolna, transportu bądź energii. Nie zauważyłem, żeby taka dyskusja odbyła się już na forum rady polityki zagranicznej, ale przypuszczam, że będzie ona miała miejsce i rada zajmie się priorytetami budżetowymi. Prezydencja duńska musi zebrać te wszystkie wątki. Dotyczy to zarówno pracy, którą wykonujemy w GAC, w grupie przyjaciół prezydencji i w COREFER, jak i tych wątków, które wypływają z dyskusji ministrów sektorowych. Musi to znaleźć wyraz w dokumencie przygotowywanym przez prezydencję na czerwcową Radę Europejską. Ten dokument nosi nazwę *negotiating box*. W tej chwili sugerowałbym, żeby nie zajmować się COM-ami. Są one powtórzeniem tego wszystkiego, co już było wcześniej. Jedyny dokument, który jest w tym momencie istotny, to struktura *negotiating box*. Ten dokument zostanie wypełniony informacjami z prac rad sektorowych, z prac GAC i COREFER. Zapewne nastąpi to do początku czerwca. Z tym dokumentem będziemy pracować.

Chciałbym także przypomnieć, że jeśli chodzi o temat zasobów własnych, to toczą się w tym zakresie bardzo intensywne rozmowy pomiędzy ministrami finansów. Zajmował się tym ostatni ECOFIN. Myślę, że będzie temu poświęcony także nieformalny ECOFIN, który ma się odbyć pod koniec miesiąca w Kopenhadze. Wszystkie wątki muszą zbiec się w jednym punkcie. Tym punktem jest czerwcowa Rada Europejska. Od czerwcowej Rady Europejskiej dalsze prace będą wykonywane ramach GAC, grupy przyjaciół prezydencji, COREFER i Rady Europejskiej. Każda Rada Europejska, od czerwca br., będzie zajmowała się tematem wieloletnich ram finansowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Udzielam głosu pani poseł Zalewskiej.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, pierwsze moje pytanie brzmi: czy my, posłowie, posiadamy dokument, który pokazywał pan minister? Chyba go nie mamy.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Możemy go przekazać członkom Komisji. Nie stanowi to problemu.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo bym o to prosiła. Chciałbym jeszcze dopytać o pewne kwestie. Najpierw sprawa generaliów. W jakim punkcie znajdują się dyskusje na temat budżetu Unii Europejskiej? Chodzi mi o kwestie proporcji i procentu składki narodowej oraz o decyzję na temat innego sposobu finansowania. Mam na myśli sprawę opodatkowania transakcji finansowych. Dyskutowaliśmy na ten temat wielokrotnie. Interesuje mnie, jakie

proporcje tego udziału są proponowane i na jakim etapie znajdują się prace z tym związane?

Odpowiadając na pytanie związane z projektem „Łącząc Europę", wywołał pan minister niejako moje następne pytanie. Czy my mamy możliwość i czy chcemy ingerować w różnego rodzaju projekty? Na przykład w projekt „Łącząc Europę". Według mnie jesteśmy tam trochę pokrzywdzeni. Czy Polska posiada swoje „czarne konie", na których nam zależy? Mam tu na myśli, na przykład, partnerstwo wschodnie. Czy próbujemy myśleć o dodatkowych pieniądzach na ten cel? Jak wyglądają nasze najważniejsze kierunki, oprócz spójności? W tym obszarze budujemy zespół poparcia, ale oprócz polityki spójności i partnerstwa wschodniego, co dalej ze wspólną polityką rolną? To zagadnienie nie wybrzmiało w dzisiejszej dyskusji. Czy coś się zmieniło w naszym stanowisku, czy trzymamy się sugestii zawartych we wcześniejszych rozporządzeniach i dokumentach?

Ostatnia kwestia, która wydaje się bardzo szczegółowa i drobiazgowa, ale całkowicie o niej zapomnieliśmy, to specjalne strefy ekonomiczne. Ich żywotność kończy się w następnym okresie programowania. I co dalej? Albo dyskutujemy nad kontynuacją, albo mamy potężny wzrost bezrobocia. Według mnie ta kwestia jest całkowicie pomijana, a przypominam, że w Polsce mamy tych stref sporo i jest tam zatrudnionych kilkaset tysięcy osób.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Udzielam głosu panu posłowi Szczerskiemu.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, ja jednak prosiłbym o dostarczenie nam tego dokumentu. Mam na myśli dokument, o którym mówił przed chwilą pan minister Dowgielewicz. Odnosimy się do stanowiska rządu wobec dokumentu, którego nie znamy i nie mamy szans poznać. Wszystkie dokumenty COM i SEC, które zostały podłączone do przedłożonego nam materiału, stanowią jedynie *background* do dyskusji, a jej istotą jest dokument, do którego znamy jedynie stanowisko rządu, ale nie znamy treści tego dokumentu.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Miałem informację, że dostajecie państwo dokumenty bezpośrednio z Rady. Myślę, że należy zwrócić się z pytaniem na ten temat do sekretariatu Komisji. Parlamenty narodowe otrzymują w tej chwili wszystkie dokumenty Rady.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie posiadam informacji, żeby taki dokument wpłynął do nas.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Czy ten dokument ma oficjalną numerację? Moglibyśmy go szybko znaleźć w Internecie.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Szczerze mówiąc to nie wiem, czy jest on dostępny w Internecie. Parlamenty narodowe powinny dostawać wszystkie dokumenty Rady w momencie, gdy otrzymuje je państwo członkowskie. Tak stanowią przepisy traktatowe. Nie wiem, jak to w praktyce funkcjonuje u nas.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Sprawdzimy, jak to wygląda w naszym przypadku. Proszę bardzo, ponownie udzielam głosu panu posłowi Szczerskiemu.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mamy w związku z tym kłopot z naszą dzisiejszą dyskusją. Rozumiem, że wysłuchamy tylko opinii rządu na temat dokumentu, ale nie poznamy treści dokumentu zasadniczego, tego o którym dyskutujemy. Jest to problem. Stanowisko rządu musimy przyjąć na wiarę, gdyż nie wiemy do czego ono się odnosi. Nasze dzisiejsze spotkanie to raczej wysłuchanie opinii rządu niż dyskusja na temat naszej oceny tego stanowiska. Jesteśmy

tylko informowani o stanowisku rządu, ale nie przeprowadzamy realnej dyskusji na temat tego stanowiska. Nie posiadamy dokumentu, do którego odnosi się rząd.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Posiedzenie jest poświęcone informacji na temat stanowiska, które wpłynęło do posłów. Rozumiem, że nie mamy konkretnych dokumentów, ale ich dostarczenie nie było obowiązkiem rządu.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani przewodnicząca, moim celem nie jest wskazanie palcem, kto zawinił.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem, panie pośle. Mamy do czynienia z problemem organizacyjnym.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Tak. Wskazuję na trudność z przeprowadzeniem rzetelnej dyskusji. Stanowisko rządu jest dosyć enigmatyczne i bardzo krótkie. Stąd wypływało moje pytanie, na które zresztą odpowiedział pan minister, za co bardzo dziękuję. Teraz wiem, że stanowisko rządu jest krótkie, ponieważ nie odnosi się do tych wszystkich dokumentów SEC i COM, które są w nim wymienione. Ono w ogóle nie dotyczy tych dokumentów, ale odnosi się do konkretnego dokumentu, którego treści nie zdążyliśmy poznać. Na tym polega problem z naszą dyskusją. Odbywa się ona w próżni. Nie twierdzę, że to jest czyjaś wina. Po prostu stwierdzam taki fakt.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

W przyszłości spróbujemy zapobiec takim sytuacjom. Udzielam głosu panu posłowi Sługockiemu.

Poseł Waldemar Sługocki (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, wczoraj odbyło się nieformalne spotkanie ministrów państw Grupy Wyszehradzkiej i Słowenii, podczas którego wyrażono stanowczy sprzeciw wobec instrumentu „Łącząc Europę". To cieszy. Do pana ministra mam prośbę. Podczas posiedzeń naszej Komisji omawialiśmy poszczególne dokumenty COM odnoszące się do interwencji funduszu „Łącząc Europę" w poszczególnych obszarach transeuropejskich, zaczynając od komunikacyjnych poprzez informatyczne i energetyczne. Bardzo prosiłbym pana ministra o skoordynowanie stanowisk. Ja wiem, że ministerstwo to robi, ale stanowiska, którym przysłuchiwałem się uważnie na różnych posiedzeniach Komisji, były ze sobą sprzeczne. Chciałbym prosić pana ministra o przyjrzenie się tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze wypowiedzieć? Proszę bardzo, pan poseł Łapiński.

Poseł Marek Łapiński (PO):

Panie ministrze, wielu członków naszej Komisji martwi cicha akceptacja dla braku w rozporządzeniu dotyczącym korytarzy transportowych korytarza CETC, który połączyłby Szczecin i Dolny Śląsk z Adriatykiem. Mamy korytarz Bałtyk-Adriatyk prowadzący z Gdańska na południe Europy, jest korytarz Berlin-Warszawa, ale nie ma korytarza z Polski zachodniej. Pomimo wielkiego regionalnego wsparcia, pomimo pozytywnych opinii płynących z Ministerstwa Transportu na temat idei takiego korytarza, pomimo listów od ministrów infrastruktury, które wspierały ideę takiego korytarza, do dziś go nie ma. Podjęte dziś decyzje będą rzutowały na przyszłość korytarzy sieci bazowej i uzupełniającej na kilkadziesiąt lat do przodu. Martwi zadowolenie wyrażane chociażby przez ministra Jankowskiego, że mamy dwa korytarze i to wystarczy. Jeszcze raz, chyba już trzeci lub czwarty, na posiedzeniu Komisji zachęcam, żeby powalczyć o korytarz środkowoeuropejski. Jest on ważny, choćby z punktu widzenia portu w Szczecinie i spo łeczno-gospodarczego rozwoju Polski zachodniej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Chęć zabrania głosu zgłaszał jeszcze pan europoseł Wojciechowski. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Mam krótkie pytanie do pana ministra. Słyszałem, jak mówił pan o obawach związanych z wyborami prezydenckimi we Francji i o wpływie francuskiej kampanii wyborczej na rozstrzygnięcia dotyczące wspólnej polityki rolnej. Jakiego wpływu pan się obawia konkretnie, w związku z tymi wyborami?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu posłowi. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Proszę pana ministra o ustosunkowanie się do poruszanych kwestii i udzielenie odpowiedzi na pytania.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Jeśli chodzi o prace nad wpływami do budżetu, a szczególnie o podatki od transakcji finansowych, to chcę powiedzieć, że ministrowie finansów nadal nie przyjęli w tej sprawie podejścia ogólnego. Nie ma porozumienia, jak wprowadzić ten podatek w całej Unii Europejskiej. Są różne inicjatywy polityczne i stanowiska. Ostatnio dziewięć krajów przyjęło w tej sprawie wspólne stanowisko. Spodziewamy się, że w najbliższych miesiącach pojawią się inne koncepcje podatków, które będą dotyczyły sektora finansowego. To po pierwsze.

Po drugie oczekujemy pracy koncepcyjnej i propozycji politycznych, które pójdą w kierunku zmierzającym do wdrożenia tego podatku w mniejszej liczbie krajów członkowskich niż 27 państw. Jeżeli miałby on być zasobem własnym budżetu, to wpływy z tytułu tego podatku byłyby odejmowane od wpłat wiążących się z poziomem PKB. Na obecnym etapie jest to jedynie spekulacja. Nie można tego brać za pewnik. Jest mi trudno powiedzieć w jakim kierunku mogą ostatecznie pójść prace ministrów finansów. Bez wątpienia jest chęć ze strony niektórych krajów członkowskich, żeby taki podatek wprowadzić, ale z drugiej strony spotykamy się z oporem mniejszej ilości krajów czy też z brakiem otwartości na dyskusję. Dochodzimy do momentu, w którym będzie poszukiwać się nowych rozwiązań.

W tej chwili czekamy na analizę wpływu podatku od transakcji finansowych na poszczególne kraje członkowskie. Taka analiza, między innymi z naszej inicjatywy, została zamówiona przez Radę.

Jeżeli chodzi o projekty związane z funduszem „Łącząc Europę”, to nie mam dziś nic nowego do dodania. W tej sprawie nie zmieniło się absolutnie nic. Nadal są projekty, które nam się nie podobają i te sprawy poruszamy. Inna część projektów, zwłaszcza w sferze energetyki jest przez nas postrzegana jako w znacznym stopniu zawierająca rozwiązania, które nam odpowiadają. Sytuacja jest mocno nieklarowna. Po pierwsze, jeśli chodzi o to, jaka będzie przyszłość tego instrumentu, po drugie, jaki będzie jego związek z polityką spójności, po trzecie, jakie projekty mają być finansowane w ramach tego instrumentu?

Panu posłowi Sługockiemu dziękuję za sygnał w sprawie koordynacji. W rządzie istnieje międzyresortowa grupa, która zajmuje się koordynacją stanowisk poszczególnych ministerstw. Ma to służyć przede wszystkim temu, żeby stanowisko w sprawie CEF, które jest wyjątkowo przekrojowe, było stanowiskiem spójnym. Jak wygląda sprawa koordynacji, zweryfikujemy na poziomie poszczególnych projektów.

Chciałbym jeszcze odnieść się do posiadania przez nas „czarnych koni”. Będziemy zabiegali o to, żeby polityka sąsiedztwa, szczególnie jej wymiar wschodni, posiadała jak największą kopertę w ramach polityki zagranicznej. Po dyskusjach ministrów spraw zagranicznych w Kopenhadze, w których uczestniczyłem przed dwoma tygodniami, mogę powiedzieć, że wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych pani Catherine Ashton podziela pogląd, że największa część budżetu na politykę zagraniczną powinna być realizowana w sąsiedztwie Unii Europejskiej. Spodziewam się, że ta sprawa nie będzie tak bardzo kontrowersyjna dla innych państw, jak pozostałe części budżetu.

Wspominałem już, że oprócz dużych, stricte narodowych interesów, które Polska realizuje w negocjacjach, zależy nam na kilku sprawach, takich jak programy dotyczące mobilności uczniów i studentów oraz innych kategorii osób. Tych programów jest dotychczas kilka, ale teraz mają być realizowane w ramach jednego programu unijnego.

Mówiąc o wspólnej polityce rolnej, należy podkreślić, że negocjacje na ten temat są słabo zaawansowane. Nadal jest wiele znaków zapytania i bardzo dużo krytycznych opinii formułowanych przez ministrów rolnictwa poszczególnych państw wobec propozycji Komisji. Krytyka dotyczy, przede wszystkim, dodatkowych obowiązków. Chodzi o definicje, które zaproponowała Komisja, takie jak definicja aktywnego rolnika czy też projekt uzieleniania wspólnej polityki rolnej.

Jeśli chodzi o poziom dopłat bezpośrednich, to w tej dziedzinie nie ma szczególnych zaskoczeń. Wiemy, jakie są stanowiska poszczególnych krajów i nic się w tym zakresie nie zmienia. Również Komisja nie przedstawiła nowych propozycji w tej sprawie.

W kwestii II filara polityki rolnej potrzebna jest polska aktywność, żeby zdefiniować, co leży w naszym interesie, jeżeli mówimy o tym, jakie projekty powinny w tym zakresie zostać zrealizowane. Zachęcam Wysoką Komisję do zaproszenia ministra rolnictwa, żeby mógł przekazać swoje stanowisko na ten temat i powiedzieć jakie oczekiwania formułuje on wobec II filara polityki rolnej. Myślę, że to jest absolutnie konieczne, żeby Polska mogła zająć w tej sprawie jednoznaczne stanowisko.

Nie posiadam wiedzy na temat specjalnych stref ekonomicznych. Wiem jedynie, że okres przejściowy zbliża się do końca. Raczej nie ma szans na przyjęcie nowego okresu przejściowego. Sprawdzę to dokładnie. W tej chwili nie wiem, czy jest jakiś związek z nową perspektywą finansową. Być może pani poseł ma jakąś konkretną sugestię w tej sprawie w związku z określonym programem czy też instrumentem?

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Nie, panie ministrze, nie mam. Próbuję jedynie rozmawiać na ten temat w różnych miejscach, także w naszym parlamencie.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Wojciechowskiego, to chcę powiedzieć, że nie mam obaw w związku z wyborami we Francji w kontekście wspólnej polityki rolnej Unii. Chodzi mi jedynie o to, że dopóki nie zakończy się kampania wyborcza w związku z francuskimi wyborami prezydenckimi, to dyskusja na temat wspólnej polityki rolnej będzie dosyć ograniczona. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że wspólna polityka rolna stanowi kluczowy temat we francuskiej kampanii wyborczej. Jest de facto przyzwolenie na to, żeby kwestie określające konkretne kwoty i liczby w kontekście polityki rolnej zostały zdefiniowane i określone dopiero po zakończeniu wyborów we Francji. Jest to dosyć prosty polityczny związek. Jeszcze raz podkreślam, że nie mam żadnych obaw związanych z wyborami. Spodziewam się, że rząd francuski, jaki by on nie był i kto by nie był prezydentem Francji, to będzie realizował te same francuskie interesy. Być może nastąpi lekka zmiana akcentów, ale nie będzie to duża zmiana.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Jeszcze raz pani poseł Zalewska. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękując za sugestię panu ministrowi, chciałabym złożyć oficjalny wniosek, żeby na jedno z posiedzeń Komisji zaprosić ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Sprawa jest istotna. Być może potrzebuje on naszego emocjonalnego wsparcia w celu rozpoczęcia bardziej zdecydowanych działań w sferze wspólnej polityki rolnej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Myślę, że jeśli zastanawiamy się nad tym zagadnieniem, to warto rozważyć wspólne posiedzenie Komisji. Często zajmujemy się różnymi tematami, podobnie czynią komisje branżowe i prowadzi to do powielania działań i dyskusji.

Jeżeli państwo wyrażacie taką wolę, to postaramy się znaleźć dogodny termin, żeby zorganizować wspólne posiedzenie Komisji, naszej oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji. Dziękuję panu ministrowi. Stwierdzam, że Komisja wysłuchała i przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w dniu 26 marca 2012 r.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca. Czy możemy przegłosować tę konkluzję?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Został zgłoszony wniosek o przegłosowanie konkluzji. Możemy przeprowadzić takie głosowanie, ale nie bardzo wiem, co mielibyśmy głosować. Czy to, że Komisja wysłuchała informację?

Poproszę o opinię Biuro Analiz Sejmowych. Ja słyszałam informację o stanowisku Rady Ministrów i moim zdaniem trudno głosować nad czymś, co stało się już faktem. Ale dla pełnej jasności proszę o wypowiedzenie się na ten temat przedstawicieli BAS.

Naczelnik Wydziału Analiz Prawa Europejskiego i Międzynarodowego w Biurze Analiz Sejmowych Ziemowit Cieślik:

Uchwała może zawierać w treści stwierdzenie, że Komisja przyjęła do wiadomości informację przedstawioną przez pana ministra.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy jest wniosek w tej sprawie? Trudno przecież głosować, że wysłuchaliśmy informacji. Czy mamy głosować, że nie wysłuchaliśmy pana ministra? Nie kompromitujmy się. Panie pośle, proszę o sformułowanie wniosku.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Nie chciałbym skompromitować się przed państwem. Poprosiłem o przegłosowanie konkluzji jedynie w celu wstrzymania się od głosu. Uważam, że tego typu dyskusje, nad dokumentem, którego nie mamy, że wysłuchiwanie stanowiska rządu na temat dokumentu, którego nie znamy, mają wątpliwy sens. Z racji mojego wewnętrznego porządku intelektualnego wolałbym wstrzymać się od głosu. Wysłuchałem stanowiska rządu, ale nie mogłem się do niego odnieść, ponieważ nie znałem dokumentu, nad którym dyskutowaliśmy. Dlatego chciałbym wstrzymać się od przyjęcia zaproponowanej konkluzji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Zwracam uwagę, że nie dyskutowaliśmy o konkretnym dokumencie. Przedmiotem dyskusji była informacja rządu. Dokument na stronach Rady ukazał się wczoraj, 22 marca. Wyjaśniałam już, dlaczego ten dokument nie został zamieszczony w stanowisku rządu.

Jeżeli pan poseł ma jakiś wniosek w tej sprawie, to proszę, żeby go sformułował. Byłabym jednak zobowiązana, gdyby nie ograniczał się on do stwierdzenia, iż głosujemy nad tym, że Komisja wysłuchała pana ministra. W takim przypadku miałabym problem, jak potraktować taki wniosek.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Bardzo proszę, żeby pani przewodnicząca powtórzyła zdanie konkluzji, które dotyczy tego punktu porządku obrad. Po ponownym, spokojnym wysłuchaniu będę wiedział, co powinienem uczynić ze swoim wnioskiem.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, panie pośle. Propozycja konkluzji brzmi: „Stwierdzam, że Komisja wysłuchała i przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych Unii Europejskiej oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w dniu 26 marca 2012 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy".

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ponieważ w konkluzji znajduje się sformułowanie, że Komisja przyjęła do wiadomości, informuję, że ja nie przyjmuję do wiadomości dokumentu, do którego nie jestem w stanie się odnieść.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, pan przyjmuje do wiadomości informację o stanowisku rządu. Do tego odnosi się nasza konkluzja.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Na czym, w takim razie, polega problem z przegłosowaniem przyjęcia konkluzji większością głosów?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze, głosujmy. Rozumiem, że część z posłów mogła nie słuchać dość uważnie i w związku z tym podejmie odpowiednią decyzję w głosowaniu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem konkluzji w brzmieniu podanym przeze mnie przed chwilą? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny? Kto wstrzymał się od głosu?

Za przyjęciem konkluzji głosowało 15 posłów, nikt nie był przeciwny, 6 posłów wstrzymało się od głosu.

Dziękuję państwu bardzo. Na przyszłość proszę o przygotowanie konkluzji w brzmieniu, które będzie miało więcej sensu. Nie widzę bowiem sensu głosowania konkluzji, która brzmi, że nie wysłuchaliśmy czegoś, skoro dyskutowaliśmy nad tym godzinę.

Zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1 porządku obrad. Dziękuję panu ministrowi za udział w posiedzeniu Komisji. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt. 2, poświęconego sprawom bieżącym.

Informuję, że następne posiedzenie Komisji odbędzie się we środę, 28 marca, o godzinie 11.00. Posiedzenie planowane na czwartek, 29 marca, zostaje odwołane ze względu na całodniową debatę plenarną na temat polityki zagranicznej. W piątek, 30 marca, o godzinie 10.00 jest przewidziane wspólne posiedzenie naszej Komisji i Komisji Finansów Publicznych, a o 11.30 odbędzie się posiedzenie legislacyjne naszej Komisji. Debata plenarna we czwartek ma trwać od rana do godziny 18.30.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę, żeby wycofała pani się ze słów wypowiedzianych na zakończenie rozpatrywania pkt 1 naszego dzisiejszego porządku. Chodzi o pani stwierdzenie, że przygotowujemy wnioski bez sensu. Bardzo o to proszę. Zakładam, że pani przewodnicząca rozumie znaczenie zwrotu „przyjąć do wiadomości". Po wysłuchaniu „przyjęcie do wiadomości" oznacza aprobatywne przyjęcie dokumentu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, poprosiłam Biuro Analiz Sejmowych o opinię na ten temat. Rozumiem, że może pan się z nią nie zgadzać. Nie chcę więcej o tym dyskutować. Wyraziłam swoje zdanie i go nie wycofuję. Znajdzie się ono w protokole z posiedzenia Komisji. Uważam, że są granice absurdu.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

W takim razie stwierdzam, że bardzo mi przykro z tego powodu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, naprawdę nie wiem, czemu służą pańskie uwagi. Nie odnosił się pan do dokumentu, nad którym dyskutowaliśmy, to jest do informacji rządu, ale do dokumentu, który został opublikowany wczoraj.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Właśnie dlatego miałem kłopot z przyjęciem konkluzji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Odbieram to jako brak dobrej woli w kwestii współpracy z rządem. Udzielam głosu pani poseł Wróbel.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Pani przewodnicząca, zawiodę panią, ale z przykrością stwierdzam, iż doszłam do takich samych wniosków, jak pan poseł Szczerski. Czymś innym jest wysłuchanie, a czymś innym jest przyjęcie do wiadomości. Każda dziedzina posiada swój metajęzyk. W przypadku metajęzyka, którym my opisujemy rzeczywistość, przyjęcie do wiadomości oznacza aprobatę. Oświadczam, że wysłuchałam stanowiska rządu, ale nie przyjęłam go do wiadomości, czyli nie zaaprobowałam.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Taki wniosek nie został sformułowany. Prosiłam pana posła o doprecyzowanie wniosku. Można było zgłosić konkluzję o innej treści, bez stwierdzenia o tym, że wysłuchaliśmy. Uważam, że głosowanie nad tym, iż wysłuchaliśmy może uwłaczać naszej inteligencji.

Proszę o wypowiedź w tej sprawie przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych.

Naczelnik wydziału w BAS Ziemowit Cieślik:

Zgodnie z art. 158 regulaminu Sejmu Komisja może w drodze uchwały przyjąć do wiadomości przedstawione jej stanowisko lub informację. Oznacza to, że przyjęcie do wiadomości jakichś informacji, na przykład przedstawionych przez ministra reprezentującego Radę Ministrów, może nastąpić w drodze głosowania.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję za opinię. Nadal uważam, że nie powinniśmy głosować konkluzji stwierdzającej, że wysłuchaliśmy informacji. Prosiłam o doprecyzowanie wniosku. Głosowanie tego, że wysłuchaliśmy pana ministra wydaje mi się niezbyt poważne.

Zamykam posiedzenie Komisji.